



Bruksela, dnia 8 lipca 2008 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 27/2008

### **Sprawozdanie ze Wspólnego Spotkania Komisji ds. pomocy rozwojowej parlamentów narodowych państw członkowskich i Parlamentu Europejskiego nt. Unia Europejska a współpraca rozwojowa**

**Bruksela, 26 czerwca 2008 r.**

W dniu 26 czerwca br. w Brukseli, odbyło się Wspólne spotkanie przedstawicieli Parlamentu Europejskiego i parlamentów państw członkowskich z odpowiednich komisji na temat „Unia Europejska a współpraca rozwojowa”, zorganizowane przez Komisję Rozwoju Parlamentu Europejskiego, pod patronatem prezydencji UE.

Ze strony polskiej, w spotkaniu uczestniczyli:

- delegacja Senatu RP  
Senator **Leon Kieres** – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych
- delegacja Sejmu RP  
Poseł **Krzysztof Lisek** – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
Poseł **Ryszard Kalisz** – przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka  
Posłanka **Jolanta Szymanek-Deresz** – wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych

Program spotkania obejmował następujące punkty:

1. Przyszłość polityki rozwojowej Unii Europejskiej i rola parlamentów krajowych w zakresie efektywności udzielanej pomocy rozwojowej.
2. Współpraca rozwojowa Unii Europejskiej w opinii nowych krajów członkowskich.
3. Podsumowanie spotkania.

Głównym tematem spotkania była przyszłość polityki pomocy rozwojowej Unii Europejskiej oraz metody zwiększenia efektywności tej pomocy. Stwierdzono, że udoskonalenie rodzajów i polepszenie efektywności oficjalnej pomocy rozwojowej (ang. *official development aid*) nie powinno stanowić dla krajów członkowskich argumentu na rzecz zmniejszenia ilości tej pomocy. Ponadto dyskutowano na temat wpływu poszerzenia UE i kryzysu żywnościowego na kierunek i wysokość pomocy rozwojowej.

#### **Ad. 1. Przyszłość polityki rozwojowej Unii Europejskiej i rola parlamentów krajowych w zakresie efektywności udzielanej pomocy rozwojowej**

„Pod żadnym warunkiem poprawa efektywności pomocy rozwojowej nie może stanowić wymówki dla krajów członkowskich, by nie zwiększać wielkości tej pomocy” powiedział

**Alain Hutchinson** (PSE, Belgia). W 2007 r. wysokość oficjalnej pomocy rozwojowej Unii Europejskiej zmalała do 0,38% PKB, po osiągnięciu poziomu 0,41% w 2006 r. Jednakże w 2005 r. kraje członkowskie UE zobowiązały się, że do roku 2010 zwiększą odsetek PKB wydawany na pomoc rozwojową do 0,56%, a do roku 2015 - do 0,7% PKB. Taki wzrost jest konieczny, by osiągnąć założenia milenijnych celów rozwojowych.

**Frithjof Schmidt** (Zieloni/EFA, Niemcy) zadał pytanie, czy potrzebnych jest więcej środków, czy też lepsza koordynacja obecnie dostarczanej pomocy? Spytał również, czy zostaną ustalone jasne i przejrzyste współczynniki, które pozwolą na monitorowanie tzw. pomocy budżetowej (ang. *budgetary aid*). Wyraził obawy, co do zamierzenia Komisji Europejskiej, by w większym zaangażować się w dostarczanie takiego rodzaju pomocy. Pomoc budżetowa jest określeniem stosowanym w odniesieniu do funduszy przekazywanych bezpośrednio do budżetu państwa potrzebującego tej pomocy. Poseł Schmidt podkreślił również, że konieczna jest jak najlepsza spójność różnych innych polityk wspólnotowych, które muszą być zgodne z polityką pomocy rozwojowej UE. Pomoc UE powinna być dostosowana do potrzeb, planów i struktur krajów rozwijających się. Jest to szczególnie ważne w okresie, gdy zauważalny jest brak woli udzielania pomocy rozwojowej wśród elit amerykańskich. W konsekwencji obecnie miliard osób skazanych jest na ubóstwo. Ponadto mamy do czynienia ze zbyt wysoką presją wywieraną przez darczyńców na państwa afrykańskie. Najubożsi są zmuszeni do zakupów artykułów spożywczych w zamian za pomoc rozwojową, co prowadzi do zaprzestania produkcji przez ubogich, z uwagi na niekonkurencyjne ceny. Istnieje wiele sprzeczności w polityce pomocy rozwojowej. Europejski konsensus nt. polityki pomocy rozwojowej został zawarty w ust. 35, zakładającym osiągnięcie celów milenijnych. Na koniec poseł Schmidt powiedział, że dużym błędem było niewłączenie Parlamentu Europejskiego do dyskusji nt. polityki rozwojowej i jej przyszłości.

Komisarz **Louis Michel**, odpowiedzialny za politykę rozwojową i pomoc humanitarną, powiedział, że pomoc budżetowa (tzw. „*budgetary aid*”) „nie jest czekiem in blanco”. Od krajów, które otrzymują tę pomoc, wymagane jest spełnienie wysokich standardów sprawiedliwego rządzenia. Pomoc budżetowa pozwala na szybkie przekazywanie środków tym krajom, które tej pomocy potrzebują celem opłacenia urzędników, sfery publicznej (nauczycieli, policjantów, sędziów, itp.) i wykonywanie określonych funkcji w państwie oraz lepszego funkcjonowania administracji. Z kolei pomoc przeznaczona na realizację konkretnych projektów (tzw. „*project aid*”) zabiera więcej czasu i trzeba czekać znacznie dłużej na jej efekty. Ponadto komisarz powiedział, że zaproponuje Parlamentowi i Radzie, by fundusze, które z uwagi na wzrost cen żywności nie zostały wydane w ramach Wspólnej Polityki Rolnej w 2008 roku na subsydia do eksportu, zostały wykorzystane na zapewnienie bezpieczeństwa dostaw żywności w UE.

Bardziej efektywna pomoc rozwojowa wymaga koordynacji między dawcami tej pomocy, podkreślali **Paolo Corsini** (Zgromadzenie Narodowe, Włochy) i **Malcolm Bruce** (Izba Deputowanych, Wielka Brytania). **Alain Hutchinson** powiedział, że ciągle istnieją wielkie przeszkody w kontekście poprawy koordynacji różnych programów współpracy UE. Niezależnie od tego, czy pomoc jest sektorowa, czy ma zakres geograficzny, podział pracy pomiędzy krajami członkowskimi i ich specjalizacja napotyka na duży opór i problemy. **Malcolm Bruce** dodał, że konieczne jest zapewnienie przepływu pomocy - pomoc ma trafiać w to miejsce, w które powinna. Nawet biedny kraj, jeśli ma perspektywy rozwojowe, przyciąga swoich obywateli i w efekcie są mniejsze problemy z imigracją. Ponadto konieczne są jasne wskaźniki pomocy i zasady jej udzielania, ponieważ wysokość pomocy udzielanej przez Wielką Brytanię różni się w opiniach rządu i organizacji pozarządowych.

**Thilo Hoppe**, przewodniczący Komisji Współpracy Rozwojowej Bundestagu, powiedział, że konieczne jest zapewnienie odpowiedniej ilości i wysokiej jakości współpracy rozwojowej. W deklaracji paryskiej nie było widać podjęcia prób harmonizacji działań w tym zakresie. Natomiast deklaracja z Akry powinna pozwolić na odważne rozwiązywanie konfliktów, ponieważ zawiera propozycje konkretnych działań. Poseł Hoppe zadał pytanie, czy pomoc rozwojowa nie staje się obecnie instrumentem marketingowym dla wspierania interesów państw darczyńców. W jego opinii tak właśnie jest. Podał przykład budowy nowej linii metra w Wietnamie. Cztery konsorcja złożyły podania, ale niemieckie konsorcjum prowadzi lobbing u władz Niemiec i dlatego ma największe szanse. Władze Niemiec są przychylnie takim działaniom, ponieważ nie widzą nic złego w powiązaniu pomocy rozwojowej z promocją własnych przedsiębiorstw. Odniósł się również do problemu wzrostu cen żywności, który to proces daje szansę rolnikom na większe zarobki, równocześnie jednak ograniczając możliwości zakupu tych produktów. W jego opinii konieczne jest zniesienie subwencji w sektorze rolnym.

**Harm Evert Waalkens**, członek Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Holandii, podkreślił, że zaangażowanie parlamentów krajowych w kwestie rozwojowe jest ważne. Konieczne jest wspieranie wspólnych inicjatyw, budowa sieci współpracy oraz wzajemne zachęcanie się do udzielania pomocy rozwojowej. Konieczna jest także koordynacja działań darczyńców, której efektem powinien być podział pracy i koncentrowanie się na tym, co dany darczyńca robi najlepiej. Chodzi o połączenie sił na rzecz większej efektywności i dostarczanie pieniędzy tam, gdzie są one faktycznie potrzebne. Odniósł się również do ogromnej wagi inwestycji w bezpieczeństwo żywności. Ponadto dodał, że instytucje Breton Woods nie powinny być traktowane jako kolejna przeszkoda w udzielaniu pomocy rozwojowej. W jego opinii konieczne jest zakończenie rundy Doha, co zapewni sterowanie procesem globalizacji we właściwym kierunku. Podsumowując, poseł Waalkens nawoływał uczestników spotkania: „ścigajcie przedstawicieli rządów po korytarzach, dbajcie o to, by zapewnić w budżecie konkretne plany działania”. W jego opinii określona kwota z budżetów państw członkowskich zawsze powinna być przeznaczana na pomoc rozwojową.

**Olivier Consolo**, dyrektor organizacji pozarządowej o nazwie CONCORD, przedstawił główne założenia swojej organizacji. CONCORD to jedna z niewielu organizacji parasolowych w Europie, zrzeszająca około 1600 organizacji działających w sferze pomocy rozwojowej, reprezentujących obecnie 22 a w 2009 – już 24 państwa członkowskie UE. Podziękował komisarzowi Michel, dzięki któremu zwiększono wsparcie polityczne dla celu, jakim jest pomoc rozwojowa. W efekcie UE nie jest już tylko sumą 27 polityk, ale wyłania się wspólna polityka rozwojowa Unii. Wiele krajów członkowskich przeznacza duże kwoty na pomoc rozwojową, choć kraje Europy Środkowej nie są w stanie wyasygnować tak wiele środków. W przyszłości to się zmieni, ponieważ nie będzie możliwości wyjaśniania, że czynniki ekonomiczne nie pozwalają na udzielenie pomocy innym. W UE jest dużo bogactwa i dobrobytu i należy się podzielić z innymi krajami. Kwestie, takie jak demokracja, prawa człowieka, polityka energetyczna, jej wpływ na środowisko naturalne, edukacja, itp., są jednymi z najważniejszych priorytetów polityki rozwojowej. Dla przykładu, 3% pomocy powinno być przeznaczony na edukację i system podnoszenia świadomości w biednych krajach. Ostatnio określona *Strategia dla Afryki* mówi o partnerstwie z parlamentami krajowymi i społeczeństwem obywatelskim. Europa musi dokonywać właściwych wyborów – albo przyjąć arogancki sposób działania mocarstw albo pochylić się nad potrzebami tych państw, wziąć pod uwagę ich faktyczne potrzeby i tam skierować pomoc. Wspomniał również

o problemie korupcji, który pojawia się tam, gdzie mamy do czynienia z pomocą finansową. W jego opinii walka z korupcją jest ważna, ale środki, które są objęte korupcją, nie są dużo większe niż środki, które tracimy z tytułu oszustw. Wspomniał o tzw. *Tax Justice Network*, która pozwala na zweryfikowanie pewnych kwestii w kontekście Międzynarodowych Standardów Rachunkowości. Część dochodów generowana w krajach rozwijających się gdzieś znika. Dla przykładu, 50% rajów podatkowych jest powiązanych z krajami UE.

Przedstawiciel **Rumunii** powiedział, że Deklaracja paryska mówiła głównie o paradygmatach, a nie o polityce rozwojowej. W Akrcze ukształtowana została polityka rozwojowa UE na miarę XXI wieku. Bardzo wiele jednak zależy od samej Unii. Konieczna jest spójność działań wewnątrz Unii, pielęgnowanie dwustronnych relacji, w które powinniśmy inwestować. Konieczne jest także wsparcie administracyjne i koncentracja na rozwój całych społeczeństw krajów rozwijających się.

Przedstawiciel Włoch, **Enrico Piantetta** podkreślił, że Afryka jest dla Unii ogromnym wyzwaniem. Wiele obszarów rozwijających się jest w stanie katastrofalnym. W tym kontekście naród powinien być zachęcany do zmian, ale jest to trudne w świetle braku odpowiedniego planowania i koordynacji działań pomocowych. Ponadto istnieje wysoki poziom protekcyjności ze strony UE. Konieczna jest współpraca międzyrządowa. Na koniec podkreślił, że pomoc to nie tylko przekazywanie żywności, ale przede wszystkim inwestycje w rozwój społeczny i gospodarczy.

Przedstawiciel **Austrii** powiedział, że istnieje potrzeba dopływu nowych środków finansowych na pomoc rozwojową. We Francji, Belgii i Austrii powstała inicjatywa opodatkowania transakcji. Konieczne są tego typu działania na poziomie europejskim, ponieważ obecnie widoczne są działania spekulacyjne i korupcyjne i dotyczą one pomocy rozwojowej.

Przedstawiciel **Finlandii** powiedział, że polityka handlowa UE nie może niwelować tego, co robimy na rzecz rozwoju. 8% wzrost w dochodzie z eksportu do krajów rozwijających się pokrywa się z łączną wartością pomocy, którą dajemy tym krajom. W nawiązaniu do wcześniej wspomnianych celów milenijnych, powiedział, że trzeba spełnić podjęte zobowiązania – ilościowe i jakościowe. Ponadto kraje rozwijające się muszą przyjąć na swoje barki cel obniżenia wskaźników ubóstwa.

## **Ad. 2. Współpraca rozwojowa Unii Europejskiej w opinii nowych krajów członkowskich**

Nowe kraje członkowskie niekoniecznie mają takie same priorytety w zakresie polityki pomocy rozwojowej, jak stare kraje UE. Podkreślali to przedstawiciele nowych krajów członkowskich, posłowie **Danutė Budreikaitė** (ALDE, Litwa) i **Filip Kaczmarek** (EPP-ED, Polska). Pani Budreikaitė powiedziała, że geograficznie nowe kraje członkowskie będą koncentrowały swoją pomoc na byłych republikach radzieckich (Wspólnoty Niepodległych Państw) i krajach bałkańskich (Serbii czy Macedonii). Podobnego zdania był poseł Kaczmarek, który powiedział, że kraje AKP nie są głównym celem pomocy rozwojowej nowych krajów członkowskich UE. Dla nowych krajów członkowskich o wiele ważniejsza jest Europejska Polityka Sąsiedztwa i oficjalna pomoc rozwojowa. Również w zakresie rodzajów pomocy, nowe kraje członkowskie skłaniają się w większym stopniu ku promocji ochrony praw człowieka i rozwoju gospodarki niż jedynie zwalczaniu ubóstwa. Poprzez wejście do Unii Europejskiej, status wszystkich nowych krajów członkowskich uległ zmianie – z biorcy pomocy przedakcesyjnej, stały się dawcą pomocy rozwojowej. Na koniec dodał, że

każdy kraj członkowski UE ma obowiązek wnoszenia własnego wkładu do Europejskiego Funduszu Rozwoju.

**Radu Cătălin Mardare**, reprezentujący Komisję Spraw Zagranicznych rumuńskiego Senatu, powiedział, że UE jest głównym darczyńcą pomocy rozwojowej, finansując 60% pomocy, co stanowiło 0,9% PKB w 2007. Rumunia przeznacza na pomoc rozwojową 0,7% PKB - 80 milionów EUR, co stanowi wkład do budżetu UE na rzecz rozwoju i współpracy, na EFR oraz na środki następnie przekazywane na różne programy wielostronne. Rumunia także finansuje stypendia dla młodzieży, wydając na ten cel 4,5 miliona EUR, oraz szereg projektów oświatowych na kwotę 820 tys. EUR. W tej dziedzinie istnieje zacieśniona współpraca pomiędzy dwoma izbami parlamentu rumuńskiego. Podsumowując stwierdził, że każda nowa inicjatywa, jak to spotkanie, to bardzo dobra szansa na zebranie się, zachęcenie darczyńców do pomocy i nawiązanie stosunków pomiędzy nimi.

**Henriette Martinez**, reprezentująca Komisję Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, powiedziała, że Francja pełni kluczową rolę w obszarze pomocy rozwojowej, plasując się na trzecim miejscu w Europie. Francja utrzymuje stosunki z wieloma państwami członkowskimi, koncentrując się na obszarze pomocy na rzecz pokoju i bezpieczeństwa a także ochronie światowych dóbr publicznych. Poziom pomocy osiągnięty przez Francję w 2007 to 9,94 mld EUR, co w porównaniu z rokiem 2006, w którym Francja przeznaczyła na pomoc 10,6 mld EUR, stanowiło spadek o 0,39%, a w porównaniu z 2007 – o 0,47%. Za cel UE stawia sobie pomoc w wysokości 0,51% PKB do 2010 r. i 0,7% PKB do 2015 roku. Jedną z głównych przeszkód w osiąganiu tych celów są ograniczenia budżetowe. Zapowiedziała weryfikację struktury pomocy Francji w roku 2015. W jej opinii istnieją dwa podstawowe filary rozwoju – gospodarczy i kulturowy. Rząd francuski chce podnieść o 25% zaangażowanie na rzecz krajów rozwijających się. Działaniami w tym zakresie steruje francuska agencja rozwoju. Parlament jest zaangażowany na rzecz definiowania pomocy rozwojowej, natomiast ministrowie odpowiedzialni za politykę pomocy rozwojowej formułują wnioski dotyczące tej pomocy.

**Anita Pipan**, dyrektor departamentu stosunków wielostronnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Słowenii, powiedziała, że w kontekście swojej współpracy rozwojowej nowe kraje członkowskie koncentrują się na kwestiach Bałkanów Zachodnich, Europy Środkowej i Azji. Słowenia widzi swoją rolę we wprowadzaniu w życie unijnej polityki rozwojowej poprzez właściwe uczestnictwo w EFR, na który przeznacza 40 mln EUR. Znacząca część wkładu Słowenii przekazywana jest na rozwój. Słowenia płaci też wkład do ONZ na ten właśnie cel. Ponadto pomoc krajom rozwijającym udzielana jest również poprzez kanały wielostronne. Pomoc Słowenii kształtuje się na poziomie akceptowalnym, w wysokości 0,12% PKB, ale pani Pipan zapewniła, że Słowenia dojdzie do poziomu 0,53% PKB. W opinii pani dyrektor, praca i pomoc w ramach polityki sąsiedztwa jest bardziej efektywna. Niedawno Słowenia przeszła proces transformacji, dlatego łatwiej jest jej zrozumieć problemy państw sąsiedzkich. Jeśli chodzi o pomoc w zakresie rozwoju, to Słowenia zastanawia się na specjalizacją w określonym obszarze – np. finanse publiczne. Poza specjalizacją, ważna jest spójność polityczna, w szczególności, gdy mamy takie wysokie ceny produktów. Parlamenti mogą spełniać ogromną rolę w promowaniu współpracy między krajami członkowskimi w tej dziedzinie i w dziedzinie podnoszenia świadomości opinii publicznej. Obecnie pomoc dzieli się na pomoc dla krajów AKP i reszty świata. Istnieje potrzeba zachowania szerszego podejścia. OECD uznała, że pomoc krajom Europy Wschodniej i Zachodnich Bałkanów powinna być zapisywana do odpowiednich kategorii pomocy rozwojowej, jednak potrzebna jest koordynacja w tym obszarze.

Pozostali uczestnicy debaty podkreślali:

- konieczność aktywności zarówno na poziomie regionalnym, jak i lokalnym;
- konieczność nawiązywania współpracy z producentami, daną gałęzią gospodarki, nauczycielami, lekarzami, itp., co zapewni najlepszą absorpcję środków pomocowych;
- kwestię powiązania polityki sąsiedzkiej i rozwojowej – czy istnieje pomiędzy nimi zależność, czy będziemy mieć do czynienia z dwoma torami współpracy i pomocy?;
- współpracę komisji do spraw rozwoju z parlamentami krajowymi;
- potencjalny konflikt między polityką na rzecz rozwoju a polityką rolnictwa – część zwolnionych środków na rzecz polityki rolnictwa ma zostać przeznaczona na zwalczanie głodu, co też może być wkładem w rozwój rolnictwa na biednych obszarach;
- konieczność spójnej polityki rozwojowej – wspólne sprawozdania, jako efekt współpracy parlamentów krajowych i PE na rzecz rozwoju;
- w kwestii migracji – zwrócenie uwagi na to, że nie ubodzy opuszczają Afrykę, ale ci, którzy nie widzą perspektyw.

### **Ad. 3**

Podsumowując, prowadzący debatę **Milenko Zihlerl**, członek Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Słowenii, powiedział, że jest zadowolony z wyników tego spotkania. Uczestniczyli w nim członkowie PE, organizacji pozarządowych i parlamentów narodowych. Okazuje się, że wszystkie kraje mają podobne doświadczenia w zakresie zarządzania pomocą rozwojową. Jedną część tej pomocy jest przeznaczana na regiony sąsiadujące i jest to pomoc najbardziej efektywna, gdyż mamy świadomość tego, co tam się dzieje. Druga część jest przeznaczana na kraje rozwijające się (AKP). Powołał się na doświadczenie polskie, czyli wybór konkretnego kraju i przekazywanie pomocy temu konkretnemu krajowi. Uznał to za bardzo dobrą praktykę. Podkreślił też konieczność koordynacji pomocy, bo może się tak zdarzyć, że pomoc z kilku krajów UE dociera do tych samych krajów rozwijających się i jest przeznaczana na te same cele. Potem wspomniał o szeregu innych problemów, związanych ze specyfiką krajów rozwijających się. Mówił też o konieczności zatrzymania mieszkańców w ich krajach i stworzenia im takich warunków, by nie musieli uciekać. Wspomniał też o tym, że dostawy żywności z krajów rozwiniętych zakłócają często produkcję żywności w krajach rozwijających się.

**Josep Borrell Fontelles** (PSE, Hiszpania), przewodniczący Komisji Rozwoju Parlamentu Europejskiego, podsumowując debatę stwierdził, że pomoc rozwojowa nie rozwiązuje problemów krajów rozwijających się. Najbardziej potrzebne jest bowiem stworzenie odpowiednich możliwości rozwoju na miejscu. Trzeba uświadamiać społeczeństwo w kwestiach rozwoju. 30-40 lat po wygaśnięciu kolonializmu sytuacja się nie zmieniła a kraje afrykańskie zamieniają się w worki bez dna. My powinniśmy starać się dojść do przyczyn tego problemu. Jeśli Afryka nie wyjdzie ze stanu niedorozwoju, nierównowaga demograficzna stanie się nie do utrzymania. W innych krajach życie jest lepsze i dlatego oczywistym jest, że ludzie będą stamtąd uciekać. My na Zachodzie odnosimy korzyści z przyciągania najbardziej utalentowanych ludzi z tych krajów – lekarzy, inżynierów, itp. Ale kto w takiej sytuacji zostanie i będzie pracował w Afryce? Dlatego trzeba przede wszystkim w krajach rozwijających się stworzyć instytucje, podstawy funkcjonowania państwa, przeszkolić urzędników, bo bez nich kierowanie pomocy do biednych krajów rozwijających się nie ma po prostu sensu.

## **4. POLSKIE GŁOSY W DYSKUSJI**

Senator **Leon Kieres**, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP, na wstępie swojego przemówienia powiedział, że pochodzi z kraju, który w latach 80-tych doświadczył pomocy z innych bogatszych krajów, otrzymując znaczące wsparcie, zwłaszcza gospodarcze. Dlatego temat pomocy rozwojowej jest mu bardzo bliski. Podkreślił, że zdaje sobie sprawę, jak bardzo taka pomoc może być przydatna. Jednak zwrócił uwagę na kilka problemów. Pierwszy problem to współpraca między organizacjami pozarządowymi a parlamentami i jej zakres. Kolejny to kwestia mandatu posłów Parlamentu Europejskiego. Podał przykład Pekinu, gdzie mandat przedstawicieli Parlamentu Europejskiego był poddany próbie zakwestionowania, ponieważ nie było wiadomo w czym imieniu występują. Dodał, że także na Parlamencie Europejskim powinna spoczywać odpowiedzialność za koordynację działań w zakresie pomocy rozwojowej, dlatego ważne jest wypracowanie takiego mandatu. Kolejnym problemem były oskarżenia wysuwane w Pekinie wobec rundy Doha dotyczące subwencji. Poruszana była także problematyka wolnego i sprawiedliwego handlu, która była przedmiotem żalów i pretensji krajów rozwijających się. Istnieje konieczność szerszego otwierania rynków dla inwestycji. Na koniec senator Kieres wspomniał o konieczności koordynacji wsparcia udzielanego dla organizacji pozarządowych w krajach rozwijających się, ponieważ bardzo ważne jest tworzenie tam społeczeństwa obywatelskiego.

Pani poseł **Jolanta Szymanek-Deresz**, wiceprzewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP, powiedziała, że podczas debaty wielokrotnie pojawiał się temat koordynacji działań w zakresie polityki pomocy rozwojowej. Wszyscy wydają się być zgodni co do tego, że nowe kraje członkowskie prezentują pewną specyfikę, jeśli chodzi o współpracę rozwojową. Z uwagi na brak kolonii i historycznie umotywowanej pomocy rozwojowej, ze względów geopolitycznych i historycznych, kraje te skłaniają się w większym stopniu ku współpracy sąsiedzkiej. Posłanka Szymanek-Deresz powiedziała, że w jej opinii istnieją trzy płaszczyzny koordynacji działań w dziedzinie pomocy rozwojowej:

- współpraca instytucjonalna – parlamenty, rządy, organizacje pozarządowe;
- koordynacja rodzajowo-jakościowa – koordynacja poszczególnych działań między różnymi krajami i organizacjami, co do rodzajów niesionej pomocy, np. pomoc finansowa, edukacja, służba zdrowia, administracja, itp.;
- koordynacja w zakresie współpracy regionalnej – uwzględniając specyfikę krajów nowo przyjętych, co można potraktować jako nowy element współpracy - by te kraje specjalizowały się w pomocy sąsiedzkiej dla krajów, tj. Kazachstan, Turkmenistan, itp.

Każdy kraj ma swoje priorytety w zakresie pomocy rozwojowej. Wspomniała, że priorytetem pomocy Polski była w 2007 roku Tanzania a w tym roku jest to Angola - oczywiście poza pomocą dla Białorusi.

**Opracowała:**

**dr Magdalena Skulimowska**

A k c e p t u j e

Leon Kieres  
Przewodniczący Komisji Spraw  
Zagranicznych Senatu RP